

⬆️ Władysław Turzycki - „C13”

**POLI
TECH
NIKI
JUNIOR**

Po prostu – Turzycki...

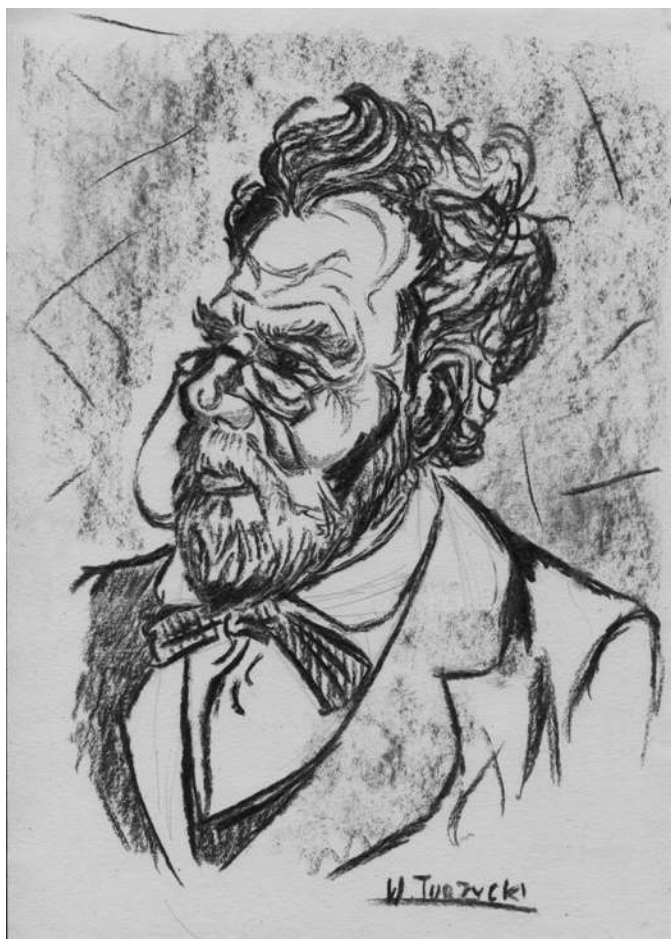
Są pisarze uznani, renomowani, których twórczość nie zniknęła w przepaści zapomnienia. Tym bardziej cieszą koneserów literatury nagłe odkrycia, wygrzebanie z niepamięci autorów niesłusznie zapomnianych. Tak było z Norwidem, Rybowiczem, tak jest z Władysławem Turzyckim, którego sylwetkę pozwalamy sobie przybliżyć dziś Czytelnikom „Politechnika Junior”.

Notka biograficzna

Władysław Turzycki - 15 maja 1840 - 19 listopada 1918. Polski akwarelista, rysownik, poeta, powieściopisarz, prozaik, dramatopisarz, rzeźbiarz, wynalazca dwudziestozgłoskowca przeplatane go z osiemnastozgłoskowcem. Urodził się w Bdziochach i nigdy się stamtąd nie wyprowadził. Z jego twórczości przebiega żal na króla Władysława Jagiełłę za to, że ten zamiast Bdziochów wybrał Grunwald na miejsce bitwy znanej dzisiaj jako bitwa pod Grunwaldem. O tej rzekomej niespraw-

iedliwości Turzycki pisze m. in. w wierszach „Urojenie wszechwiedzy” i „Zapomniane” oraz w powieści „Wieprz w koronie”, w której przedstawia w krzywym zwierciadle postać Jagiełły jako wieprza, który wkradł się pośród orły, by szkodzić krainie nazywaną Orlandią.

Syn Stanisława i Anny Turzyckich. Ojciec sprawował urząd burmistrza Bdziochów w latach 1845-50. Zmarł w 1867 roku na gruźlicę. Władysław bardzo boleśnie przeżył śmierć ojca. Poświęcił mu cykl 25 trenów, w tym najśłynniejszego, który zaczyna się słowami: „Pochowany w tej ziemi zdradzonej, spoczywaj rycerzu niestrudzony”. Ojciec Władysława został pochowany w tym samym miejscu co jego dziadek Ludwik Stanisław Turzycki – pod starą lipą, która była motywem przewodnim wielu obrazów i wierszy Turzyckiego. W chwili wybuchu powstania styczniowego dwudziestoletniego Władysława trapiły poważne problemy zdrowotne. Młody poeta zapadł na zapalenie nerwu pośrodkowego i łokciowego dłoni, czego skutkiem było wykształcenie się



← Władysław Turzycki - „Autoportret 2”

guzków Boucharda i Heberdena na środkowym i wskazującym palcu prawej ręki. Był to przełomowy moment w życiu Turzyckiego, który stracił zdolność pisania prawą ręką i musiał poświęcić wiele czasu, by móc powrócić do pisania. Kontuzja ta wykluczyła jednak jego udział w powstaniu; wielokrotnie później wspominał, że gdyby mógł wziąć udział w walce, jej wynik byłby zgoła inny, a porażka powstańców jest zemstą Boga za wybór Jagiełły.

W 1865 poślubił śpiewaczkę operową Emilię Doborowską, z którą spłodził dwóch synów: Nikodema i Stanisława. Emilia zmarła już w 1876, a powodem była niezwykła tusza śpiewaczki, która wpędziła ją w zawał serca. Emilia była dumna ze swoich nadprzeciętnych rozmiarów, sama tytułowała się Wielką Emilią. To ona pozowała do słynnego obrazu Władysława Turzyckiego „Gruba baba pod lipą”. Jej uroki Turzycki opisał w wierszu „Pagórki rozkoszy”.

W chwili wybuchu I wojny światowej Turzycki miał już 74 lata, mimo to próbował zaciągnąć się do wojska, ale na przeszkodzie stanęła

komisja lekarska, która nie zezwoliła na przyjęcie poety do wojska. Jednak Władysław nadal chciał walczyć. Pomimo podeszłego wieku i problemów z poruszaniem się, dostawał przyływu nowych pokładów energii za każdym razem, gdy patrząc przez okno, zauważył kogoś w mundurze niemieckim. Chwytał wtedy za doniczkę lub inne ciężkie przedmioty i rzucał w niespodziewającą się tego ofiarę. Jednak pod koniec wojny jego stan zdrowia gwałtownie się pogorszył. Lekarz zdiagnozował u niego zapalenie płuc. Pod koniec października 1918 roku nie był już w stanie wstać z łóżka. Jego przyjaciele i lekarz wspominali później, że od początku listopada chory nie odzyskiwał już świadomości, jedynie majaczył. Przytomność odzyskał już tylko raz, kiedy 12 listopada jego przyjaciel przyniósł wiadomość o zakończeniu wojny i wydzieleniu niepodległej Polski. Według jego przyjaciela Władysław otworzył na chwilę oczy i wyszeptał: „Polska odżyła, więc mogę umierać.” Zapadł w śpiączkę i już nigdy się nie obudził. Zmarł tydzień później w ukochanym domu rodzinnym w Bdziochach.

**Materiały o Władysławie Turzyckim przygotowali:
Marcin Weron, Michał Kucharski, Zofia Stypułkowska,
Stanisław Sochacki z klasy 2 BL.**

Cytaty z twórczości Turzyckiego

“

„Każesz mi zabijać, a ja nie nauczyłem się tego rzemiosła.”

„Patrzę na ludzi małych i wielkich i nie wiem, których żałuję bardziej, tych, którzy nigdy nie skosztowali owocu sukcesu, czy tych, co się owocami zadławili.”

„Wolę tkwić w klatce i szukać wyjścia niż być wolnym i nie robić nic.”

„Pisarz zostaje poetą, kiedy ludzie nie rozumieją, o czym pisze.”

„Poeta bez pióra... jest po prostu poetą bez pióra.”

„Strzela niewinny i pada niewinny...”



Z teki Władysława Turzyckiego

„Słodziuteńki świąteczek”

W słoiczku konfiturka słodziutka spoczywa
Paneczek nią kromeczki czuluńko traktuje
Morderczyk swej ofiarce główuńkę skalpuje
Paliczek za paliczkiem troskliwie odrywa

„Oddech bez powietrza”

Kawiozem się sycą te mizerne grubasy,
Ubodzy bogacze, bez tych wartości grzechów.
Zmachańsi niżli chłopci słuchający klechów.
Oni w kurzu diamentów co zdobi atłasy.

Styrani wielce życiem, bo praca psychiczna
Cięższa od tej roboty co gmin tak zajmuje,
Co prymitywna wielce, godności ujmuje.
Oddać stery wśród sztormu, rzecz tak idylliczna.

Okiem po firmamencie, nie ręką po ziemi.
O skórze z porcelany i krwi błękitnawej,
Co zagraniczną chętnie spożywają strawę.
W tej wrzawie i przebicciu dla mnie ludzie niemi.

Wy idźcie tam do stolic, a wieś nam zostawcie.
Nie z pracy, ani z myśli dziwne kreatury,
My nam łąki i lasy, sobie wznóście mury.
Przez swe huty postępu, bez Boga się zbawcie.

„W popiół”

Kiedy wrzawa opada, a w lasy i w turnie
Zmierza człowiek zachłanny, ten pieniędzy sługa,
Cierpienia ogień niesie, deski z sosen struga.
Bo tak jak gnój na polu, tak miną, ci durnie.

„Bezradność”

W łańcuchy mnie odziali krochmalnej pościeli
Patrzę jak wydzierają kawałek mej duszy
Miast uciec tkwiąc bezradnie w bielonych ścian głuszy
A kaci mnie kalają w przebraniu anieli

Patrzę z klatki szpitalnej na morza rubinów
Gdy strzela człek niewinny i pada niewinny
Szloch raz nazbyt niemęski, strach nazbyt dziecinny
Gdy rzeźnik, Pan, handluje krajanką z mych synów

„Zapomniane”

Władysławie strudzony, spójrz na swoją matkę
Odrzuconą bezkarnie przez litwińską świnię
Spójrz raz jeszcze na Bdziochy, zanim noc przyptynie
A mrok z głowy wymaże, żal, grunwaldzką jatkę

Spójrz jak wartę zakończą złoci pól rycerze
Nie wypili krwi wrogów, choć godni Matejki
Nie nazwą imieniem ich najmniejszej alejki
Lecz uwierz w nich Panienko i ja w nich uwierzę



← Władysław Turzycki - „Wieprz w koronie”

„Urojenie wszechrzeczy”

Kroki stawiać na wodzie każdy dziś się zdaje.
Przekraczać możność człeka, pić łyk absoluta,
W sferę nieosiągalną wkraczać w błotnych butach.
Władca pyszny przywykł był mijać bdzioszne staje.

Co zwycięstwem nazywasz, ja mam za błąd wielki.
Nasz przybytek wartości wzgardzony jak knieje,
Wycięte, porzucone. Tylko wiatr weń wieje.
Nie pozostanie po nas najlichszej nowelki.

„Pagórki rozkoszy”

W obfitych brzucha miękkościach znalazłem azyl dla swej spragnionej duszy
Kraśne wieprzyki są niczym przy różu dorodnych kształtów twoich
Zanim poeta potężne ciało bogini piórem oswoi
Oceanów głębie groźne czas doszczętnie z wody wszelakiej osuszy

U stóp tej sędziwej lipy spoczęłaś okryta w szaty niewinności
Linia twych ud onieśmiela horyzont co się za nimi kryje
Grecki mistrz błędnie marnieje duszącej zazdrości nie przeżyje
Gdy widzi twych fałd potoki cudowne pagórki pieszczonych krągłości

⬇ Władysław Turzycki - „Gruba baba pod lipą” (mała)



**„POLITECHNIK JUNIOR”
PERIODYK ZESPOŁU SZKÓŁ AKADEMICKICH
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ**

Redaktor naczelny: Kacper Kowalski.

Zastępca red. naczelnego: Maksymilian Skica.

Fotoreporterzy: Gaspar Sekula, Daniel Witkowski.

Reporterzy: Agata Kamińska, Michał Kucharski,
Zofia Stypułkowska, Aleksandra Szlachta, Marcin Weron.

Sekcja filmowa: Filip Hahs, Jakub Polański,
Maciej Proćków, Mateusz Torski.

Technicy komputerowi: Karolina Lubczańska,
Iga Flaszyńska, Kamil Janowski

Opiekun pisma: Wojciech Walczak.